Nr. 268. We Lwowie, Piątek dnia 20. Listopada 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: **kwartalnie** 3 złr 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
(bez *Tyg. Nied.*)

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji ***Gazety Narodowej*** przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU: p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Lwów d. 20. listopada.

(Krętarstwo pism centralistycznych. — Mowa lorda Stanleya. — Położenie wzajemne Anglii, Francji i Prus. — Wróżba wojny. — Niesumienność *Dziennika Lwowskiego*.)

Większa część prasy wiedeńskiej w tym chyba tylko celu powołuje się na głosy, wychodzące z naszego kraju, by przekręcać ile możności ich znaczenie, na korzyść własnej swojej polityki. I tak onegdaj stara *Presse* w artykule naszym o dotychczasowem postępowaniu delegacji polskiej w rajchsracie doczytała się dwóch rzeczy, których tam nie było: najprzód, że *Gazeta Narodowa* przestała bronić polityki federalistów, a powtóre, że w żadnym wypadku nie radzi delegacji naszej opuszczać Radę państwa. Jedno i drugie jest mylnem. *Gazeta* nie przestała bronić polityki federalistów, ponieważ nigdy jej nie broniła, i ponieważ w ogóle polityka polska niema nic wspólnego z różnemi, federalistycznemi i niefederalistycznemi teorjami, według których różne stronnictwa chciałyby urządzić Austrję. Polacy domagają się tylko, by uszanowano i uznano ich własne prawa, oparte na historji i na rzeczywistych stosunkach dzisiejszych, a wszystko im jedno, czy reszta monarchii będzie urządzoną tak, jak tego chcą dualiści, czy według marzeń federalistów. Polacy chcieli nawet uniknąć podejrzenia, jakoby w czemkolwiek pragnęli zmienić dzisiejszy prawnopolityczny ustrój ogółu monarchii, i jakoby zamiast dualizmu chcieli zaprowadzić pluralizm, i dlatego to, domagając się odrębnego stanowiska dla Galicji, wskazywali na ugodę chorwacko-węgierską, jako odpowiadającą wymaganiom słuszności, a jednakowoż niezamieniającą dualizmu w pluralizm. Jeżeli więc *Presse* powiada, że dopiero dziś przestaliśmy być zagorzałymi federalistami, to dowodzi to tylko, iż dziennik ten jak najgorzej jest poinformowany o opiniach politycznych, przeważających w Galicji i między Polakami w ogóle.

Musimy dalej stanowczo odeprzeć insynuację, jakobyśmy byli wypowiedzieli zdanie, iż delegacja nasza w żadnym wypadku nie powinna opuścić rajchsratu. My powiedzieliśmy tylko, iż delegacja nasza dobrze zrobiła, nie doprowadzając rzeczy do takiej ostateczności, póki jeszcze nie są wyczerpane wszelkie środki porozumienia się z dzisiejszą władzą i póki zostaje możność, iż zredukowane *ad minimum* we wnioskach sejmowych słuszne żądania nasze znajdą uwzględnienie. Nie idzie jednak za tem wszystkiem, byśmy delegacji naszej doradzali na dzisiejszem trudnem i nieświetnem stanowisku wytrwać i wtenczas jeszcze, gdy już dalszy jej udział w obradach rajchsratu widocznie żadnych dla kraju naszego nie będzie mógł przynieść korzyści. Jeżeli Rada państwa z wnioskiem sejmu galicyjskiego postąpi sobie tak, jak Aleksander Nikołajewicz z wiernopoddańczemi niegdyś westchnieniami i przedstawieniami swoich polskich poddanych; lub jeżeli egzekutywa będzie sobie przywłaszczać wszystkie te atrybucje, których sobie nie przywłaszczył rajchsrat i które według artykułu 12. ustawy zasadniczej o reprezentacji państwa, należą się naszemu sejmowi; lub jeżeli nakoniec w kierunku, nadanym administracji naszego kraju, widocznym będzie znany z dawnych czasów duch niechęci dla narodowości naszej, który po dwóch latach niewidzenia znowu się u nas rozgościł: — naówczas delegacja nasza niema co robić w Wiedniu, i poczucie własnej godności zmusi ją do ustąpienia. Ale ustępując w takim razie, po wyczerpaniu wszelkich możliwych środków pojednania, po dokładnem wykazaniu krzywdy, jaką nam wyrządzają, i niebezpieczeństwa, na jakie narażają monarchię, szerząc niezadowolenie między ludami, delegacja nasza będzie miała po swojej stronie nietylko sympatje gorętszych przyjaciół każdej dobrej sprawy, lecz oraz i uznanie wszystkich chłodnych i wytrawnych polityków w Austrji i na Zachodzie. Uznania tego nie byłaby znalazła delegacja, gdyby teraz, przed uchwaleniem ustawy wojskowej, postawiła była *aut-aut* kwestję załatwienia wniosku sejmowego. Jeżeli zaś oświadczyliśmy, iż w tym wypadku postępowanie delegacji naszej wydało nam się roztropnem, to jeszcze przez to nie chcieliśmy bynajmniej powiedzieć, że ministerjum i większość rajchsratu znajdą w delegatach naszych zawsze tylko potulnych, milczących i cierpliwych męczenników, tam majoryzowanych i teroryzowanych, a tu w kraju podejrzywanych i napastowanych przez mniej cierpliwą opinię publiczną.

Uwaga dziennikarstwa europejskiego zwrócona jest przeważnie na mowę lorda Stanleya w Lynn, i na dodawane do niej urzędowe i półurzędowe komentarze. Minister angielski uważa połączenie całych Niemiec pod panowaniem pruskiem jako rzecz nieuchronną i naturalną, z którą Francja powinnaby się zgodzić. Mniemamy, że w południowych Niemczech supremacja Prus mniej stosunkowo ma zwolenników, niż w gabinecie angielskim, i że Francja także niełatwo pogodzi się z myślą, by Prusy mogły wzróść do tak olbrzymich rozmiarów, jakie im naznacza lord Stanley. Dziś mniej może niż kiedykolwiek polityka zewnętrzna Francji da się utrzymać w granicach bierności, ulubionej w londyńskiem *Foreign-office*.

Ruch wewnętrzny, który ni ztąd ni zowąd objawił się we Francji przy sposobności składek na pomnik Baudina, zdaje się w istocie przybierać znaczenie, wobec którego rząd Napoleona III. będzie musiał przedsięwziąść jakąkolwiek stanowczą akcję na zewnątrz, jak to już uczynił był w r. 1853 dla wzmocnienia świeżo uzurpowanego tronu, a w r. 1859 dla przejednania niezadowolonych stronnictw liberalnych i republikańskich. Dziś znowu republikanie śmielej niż kiedykolwiek podnoszą głowę. Formalny rokosz dziennikarstwa niezawisłego w całej Francji przeciw zakazowi zbierania składek, mowy obwinionych o te składki i ich obrońców, są tego jawnym dowodem. Mowa, którą przed sądem w Paryżu miał obrońca adwokat pan Gambetta, zawiera tak silne wycieczki osobiste przeciw cesarzowi i tym, którzy mu pomogli dokonać zamachu stanu z dn. 2. grudnia, prawowitość rządu, opartego niby na powszechnem głosowaniu, jest tam tak energicznie zakwestjonowaną, że trudno przypuszczać, by słowa te, rzucone w chwili zupełnego braku innych, ważniejszych wypadków, przebrzmiały bez rozgłosu. Może więc w istocie Napoleon III. mniej gorąco pragnąć zachowania pokoju, niż twierdzi lord Stanley.

Z drugiej strony zapowiadają ciągle, że Moskwa i Prusy na serjo spiskują przeciw pokojowi europejskiemu. Król Wilhelm podczas widzenia się z ks. Gorczakowem w Baden-Baden wznowił tajny układ prusko-moskiewski z r. 1860, przyczem Prusy poczyniły Moskwie znaczne koncesje w kwestji wschodniej. Jednym z rezultatów tego układu ma być zuchwałe zachowanie się rządu rumuńskiego. Prusy zapytywały przez posła swego w Paryżu, czy Napoleon III. nie miałby ochoty popierać księcia Karola przeciw Wys. Porcie, w celu zupełnego oswobodzenia Rumunii od zwierzchności tureckiej? Odpowiedź cesarza francuzkiego była wręcz odmowną. Kwestja wschodnia jest dla Francji w tej chwili podwójnie ważną, bo zapewnia jej przyjaźń Anglii i Austrji. O ile Anglia, a przynajmniej dzisiejszy jej gabinet, z przyjemnością patrzy na wzrost potęgi pruskiej, o tyle każdemu mężowi stanu W. Brytanii całość państwa Tureckiego wydaje się niezbędną dla interesów angielskich. Dlatego też rząd francuzki nie zdaje się przywiązywać wielkiej wagi do mowy lorda Stanleya, tak przychylnej dla Prus, i *Monitor* wspominając o niej, nie objawia najmniejszego rozdrażnienia. Napoleon III. wie, iż w razie wielkiego konfliktu europejskiego, w którymby Prusy szukały rozszerzenia swego panowania w Niemczech równocześnie z zaborczemi krokami Moskwy na Wschodzie, Francja może liczyć jeżeli nie na sympatję, to przynajmniej na ścisłą neutralność Anglii.

Prusy same, choćby najbardziej wzmocnione, są dla Anglii najpożądańszą przeciwwagą hegemonii francuzkiej na kontynencie, są dla niej rękojmią, że Belgia, Holandja i lewy brzeg Renu nie ulegną losowi Sabaudji i Nizzy. Ale koalicja takich Prus z Moskwą, panującą na półwyspie Bałkańskim, z Moskwą, która już dziś w Azji zagraża wpływowi i potędze Anglii, byłaby niebezpieczniejszą jeszcze dla interesów Wielkiej Brytanii, niż wzrost potęgi francuzkiej. Ztąd pewność, iż udziału w takiej koalicji dwóch północnych mocarstw, skierowanej przeciw Francji, Austrji i Turcji, Anglia nigdy nie weźmie. Ale Anglia nietylko sama nie chce brać udziału w przewidywanej tej walce; radaby ona jeszcze powstrzymać inne państwa od wojny. Lord Stanley wyjawił, jakie w tej mierze ma nadzieje. Spodziewa on się, że jeszcze dwa lub trzy lata za pomocą akcji dyplomatycznej będzie można zapobiedz wojnie, a potem finanse mocarstw będą tak wyczerpane, że wszyscy przystaną na powszechne rozbrojenie. Rachuba ta wydaje nam się mylną. Prusy, mimo teraźniejszego niedoboru, za dwa lata i za dziesięć nie będą jeszcze dość zrujnowane, by zaniechały dalszych planów zaborczych; zresztą ich system wojskowy jest taki, że rozbrojenie ich nie dawałoby Francji żadnej rękojmi bezpieczeństwa. Dodajmy do tego wszystkiego wspomniany powyżej stan rzeczy wewnątrz Francji, a trudno nam będzie uwierzyć, by nie przyszło do wojny, nim akcja dyplomatyczna lorda Stanleya wygłodzi niejako strony niechętne i tem zmusi je do rozbrojenia.

Po oddaniu do druku powyższego artykułu, otrzymaliśmy dzisiejszy *Dziennik Lwowski*, więc na prędce odpowiemy na jego przewrotne postępowanie.

Bardzo często centralistyczne dzienniki niemieckie wyrywają z artykułów pism przeciwnych ustępy i naginają je do swoich celów, robiąc z nich wnioski, jakich im potrzeba. A za każdym razem, jeżeli takie wynicowanie pierwotnego artykułu dotyczy *Gazety Narodowej*, *Dziennik Lwowski* z swej strony rzuca potem temi fałszywemi wnioskami *Gazecie Narodowej* w oczy.

I tak *Gazeta Narodowa* od kilku lat wykazuje niestosowność dla Polaków imania się idei federacyjnej w Austrji, od lat kilku spiera się o to z *Dziennikiem Lwowskim* i jego poprzednikami, jak i z innemi dziennikami. Tymczasem *Presse*, nieznając naszych stosunków, głosi, iż *Gazeta Narodowa* zrobiła zwrot w swych przekonaniach, że właśnie teraz porzuciła popieranie federalistycznej idei i wykazuje niemożliwość jej przeprowadzenia w Austrji! W lot za *Pressą* powtarza ten fałsz *Dziennik Lwowski*, chociaż najlepiej wie, ile walk od lat kilku on sam stacza z nami o federację w Austrji. I *Dziennik Lwowski* również jak *Presse* oświadcza, że oczom swoim wierzyć nie mógł, widząc ten nowy zwrot *Gazety Narodowej*. Pytamy się redakcji *Dziennika Lwowskiego*, jak nazwać podobne postępowanie?

Dalej powiada *Presse* podstępnie, iż z najpozytywniejszych twierdzeń znakomitych Polaków wie, że oni całego programu sejmowego przeprowadzać nie będą, lecz tylko cztery punkta, które już dawniej ta sama *Presse* im podsuwała. A dodaje dalej również podstępnie *Presse*, że z zapewnień (jakich? gdzie?) *Gazety Narodowej* może wnosić, iż delegaci nie opuszczą Rady państwa, chociażby Rada państwa i te cztery punkta odrzuciła.

W lot podchwytuje *Dziennik Lwowski* te dwie podstępne insynuacje nieprzychylnego Polakom pisma centralistycznego, i uderza niemi jakby faktami najpierw na delegację, a potem na *Gazetę Narodową*.

Najnieuczciwiej postępuje sobie jednak *Dziennik Lwowski* z słowami, które dr. Ziemiałkowski wyrzekł w Radzie państwa: iż sprawy krajowe

---

Zdobycze Moskali w Azji środkowej w ostatnich latach.

Napisał Al. Wernicki.

(Ciąg dalszy.)

IX.

Byłbym bardzo jednostronnym, gdybym niechciał moim czytelnikom pokazać i drugiej strony medalu. Widzieliśmy rzeź zgnębionych, a do ucha dolatywały tylko jęki konających lub zrozpaczonych.

Tych odurzyło nieszczęście i klęska. Powróćmy więc znowu do upojonych szczęściem. W pierwszej chwili pijani roznosili mordy, ale zaraz uwaga ich w inną zwróciła się stronę. Wszak biedna kraina ma jeszcze jakieś bogactwa. Czemużby więc nie grabić ich? By nie przesadzić, postaram się opowiedzieć słowami samychże Moskali. „Nasz obóz przedstawiał bardzo oryginalny, chociaż przyjemny obraz. Był to raczej jarmark niż wojenny obóz. Plutony już wyruszyły z miasta, objuczone zdobyczą najróżnorodniejszą, i nadały cechę jarmarczną całemu obozowi. Ten niósł stos jedwabnych tkanin, drugi prowadził konia za uzdeczkę, inny ciągnął krowę za rogi, za którą biegło jej cielę, tamten pędził przed sobą stadko owiec“. Umieli więc pamiętać o sobie mężni zdobywcy. A o tem wszystkiem Zinowiew taki sąd wydaje: „Jest to jeszcze jedna opłakana — i dodamy — prawie nieunikniona strona naszej środkowo-azjatyckiej wojny, w najzupełniejszem znaczeniu awanturniczej, w której jedną z najgłówniejszych dźwigni, podnoszących męztwo sołdatów, jest nadzieja wzbogacenia się zdobyczą. Zbyteczna mówić, o ile podobne położenie rzeczy zgadza się z duchem dobrze urządzonej armii i o ile ono może demoralizować sołdatów. Teraz zrozumiałem, dlaczego tutaj każda zamierzana wyprawa jest u żołnierzy tak popularną, dlaczego oni jej wyczekują z taką niecierpliwością; dlaczego, gdy nasza baterja wyruszała z Taszkientu, wszyscy, kulawi i garbaci, pisarze i furształy dobijali się, by ich zabrać z baterją“. (342)

Wszelkie usiłowania władzy, a raczej niektórych naczelników, rozbijały się o tradycje i o wojny, od dawna w ten sposób prowadzone. W czasie szturmu, gdy jedni mordowali bezbronnych z amatorstwa, „co chwila napotykałeś naszych żołnierzy, snujących się tędy i owędy po cytadeli, a zawsze coś niosących na ręku“.

W pałacu, czyli mieszkaniu beka zaledwie się ujrzeli sołdaci, już go zrabowali. Każdy chwytał co mu się nadarzyło po drodze i co mógł zabrać. O wnętrzu pałacu mówi Z.: „Zapewne powierzchowność sal była o wiele ponętniejszą i wygodniejszą kilka minut przedtem, gdy jeszcze silny wróg nie zdołał wtargnąć i oddać na łup przybytek potężnego uratiubeńskiego beka. W tej chwili wszystko przemawiało głośno i wymownie o nagłem nieszczęściu. Drzwi wszędzie były powyłamywane, na podłodze walały się kupy dywanów, części drzwi, połamane pudła i t. p. W jednym pokoju, zapewne bibliotece, czyli też pałacowej kancelarji, podłoga była całkiem zarzucona kartami porwanych ksiąg litografowanych i pisanych; były tam długie paski naokoło zapisane po tatarsku albo po arabsku, z których kształtu można było się przekonać, że to korespondencja beka prywatna lub urzędowa.“ Żołdactwo niczego nie oszczędziło; najcenniejsze zabytki oświaty azjatyckiej szły na zniszczenie, jakoby najniepotrzebniejsza rzecz; niszczono je tem zawzięciej, że gniewały zdobywców swą zupełną nieprzydatnością materjalną.

Sprawcy tego nieładu w pałacu oto tak wyglądali: „Napotykałem tylko samych sołdatów, którzy nieśli w rękach najróżnorodniejsze rzeczy, po większej części na nic im nieprzydatne. Jeden niósł na ręku sokoła myśliwskiego z kapturkiem na oczach, drugi jakieś za grosz kobiece lusterko, upiększone kawałeczkami różnych sukni najjaskrawszych, inny poduszkę lub kołdrę. Zabawnie było widzieć, jak n. p. żołnierz dźwigał pierzynę, którą zabrał dlatego tylko, że mu darmo przyszła, chociaż wcale niepotrzebna. Wtem spotyka na drodze dywan. Przekonawszy się, że razem obydwóch rzeczy nie zabierze, rzuca pierzynę i chwyta za dywan, niepotrzebny mu również jak i pierzyna. Niesie dywan, dopóki mu nie nadarzy się znowu jaka rzecz, za którą mienia swój dywan, i tym sposobem zmieniwszy w ciągu swej podróży kilka razy swój ciężar, nareszcie dochodzi do obozu, niosąc niejednokrotnie tę samą pierzynę, którą rzucił na początku“.

Nachwytanych w taki sposób rzeczy Moskale z sobą zabrać nie mogli, musieli więc rozpocząć handel. Zresztą obłowiwszy się obficie cudzą własnością, chcieli teraz dostać, co komu najlepiej do gustu przypadało. Tylną część obozu oficerowie i sołdaci nazywali poprostu rynkiem. „Była to niejako wystawa rękodzielniczo-przemysłowa, na którą niewątpliwie bez udziału naszych żołnierzy, nie odważyliby się mieszkańcy Ura-Tiube. Najcelniejsze miejsce zajmowały chałaty, potem szły konie i bydło, całe sztuki jedwabnych, wełnianych i bawełnianych tkanin, miedziane naczynia, między temi najczęściej wysokie o cienkiej szyi bucharskie imbryki; derhy końskie, wojłoki, myśliwskie sokoły, skóry, gotowe buty i meszty, kobiece stroje i t. p.“ Snać nie masz rzeczy, której by Moskal nie uznał potrzebną dla siebie.

Później znowu zobaczymy, jak je zdobywają Moskale w najechanych miastach; obecnie przeglądając jarmark, przypatrzmy się domowemu życiu Sartów. Chałaty, nasze szlafroki, różnokolorowe, jaskrawe zazwyczaj, są powszednim ubiorem tego ludu. Emir i beki rozdarowują ludziom do siebie przywiązanym i zasłużonym, czerwone chałaty z sukna europejskiego, w Turkiestanie wysoko cenione. Niektóre z nich były obszyte złotym galonem, bardzo drogim. Galon naszywają na połach i plecach, począwszy od kołnierza. Jednak nie było męzkich ubiorów całkiem jedwabnych. Nie jest to przypadek. Szarjot (uzupełnienie koranu) wzbrania wiernym jedwabnych strojów, a raczej uważa je za nieprzyzwoite. Obchodząc prawo czy obyczaj ten, muzułmanie robią odzienie jedwabne, ale dają podszewkę bawełnianą; zresztą wyroby te wcale nie są wzorowe. Niektórzy sołdaci zdołali całe stosy tych chałatów nakraść, lub pościągać z zabitych.

O cenach niema co i mówić. Zrazu były takie jak ceny majątków skonfiskowanych na Rusi i Litwie. „Orły sprzedawano po 30 kopiejek, czerwone chałaty ze złotemi galonami po 8, 6 lub nawet po 3 ruble. Jeden oficer kupił sztukę atłasu indyjskiego 50 arszynów za trzy ruble srebrem.“ Zrazu ceny koni były jakie takie, ale gdy naczelnicy ogłosili, że całych tabunów za wojskiem prowadzić nie pozwolą, ceny spadły tak dalece, „że porządnego konia można było kupić za 10, 6, a nawet za 5 rubli. A były nawet wypadki, że sprzedawano niezłe konie po 2 ruble lub też po półtora.“

„Jeszcze świetniej przedstawiał się główny obóz, bo tam byli wszyscy markietanie, (i naczelnicy główni). Okoliczność to nader ważna. Nie zważając na surowy zakaz sprzedawania sołdatom spirytusu, i mimo niezmiernie wysokiej jego ceny (wiadro spirytusu w Turkiestanie kosztowało 25 rubli, a alkohol pod względem mocy ustępywał miernej wódce żydowskiej), pijanych było dosyć.“ (352.) Dla kupienia sobie wiadra niejednokrotnie chrzczonego alkoholu, trzeba było pięć koni zdobyć, czyli zamordować pięciu bezbronnych Sartów i z nich chałaty pozdzierać! A sumienie wodzów i podwładnych ani się zaniepokoiło!!

„W jednem miejscu gorący spór wiedli w językach, wzajemnie niezrozumiałych obydwóm: żołnierz, sprzedający, i Sart, kupujący barana, potoki wymowy lały się z obu stron. Żołnierz podnosił dwa palce prawej ręki na znak, że żąda dwa kokany, Sart podobnie oznaczał cenę, pokazując sołdatowi jeden palec.“

W tym samym czasie oficerstwo moskiewskie bankietowało u jen.-gubernatora Kryżanowskiego. Zwycięzcy leżąc na ziemi lub sofach miękkich, żarli, radzi z siebie i zdobyczy — a „toastom nie było końca. Pili zdrowie jenerałów, i zdrowie naczelników kolumn szturmowych, i wszystkich oficerów razem, i każdej broni oddzielnie“.

Pijana uczta, a ów płacz rozpaczliwy kobiet pod murami miasta, przy zapachu palących się trupów — czyż to nie woła o pomstę znieważonych najświętszych praw człowieka?

Oficerstwo zagarnęło zapas kolorowych namiotów emirskich, i jakby zatwierdzając postępowanie sołdatów, nakupiło u nich mnóstwo rzeczy, tak, że nawet na przeglądy oficerowie wychodzili w chałatach i lamowanych spodniach bucharskich. „W obozie wszędzie szum, hałas, krzyki najrozmaitszych zwierząt. Tam słychać rżenie rwących się ogierów, tu żałośny pisk wielbłądów lub ogłuszający wrzask sokoła“. Oto jest upojenie szczęściem zdobywców.

podporządkowuje delegacja interesowi całości państwa. Wyrwawszy podstępnie to zdanie z całości mowy dr. Ziemiałkowskiego, wyprowadza z niego wniosek, iż temi słowami zrzekła się delegacja żądań sejmowych. A przecież przed tem zdaniem znachodzi się w mowie jego inne zdanie, wyjaśniające, w czem delegacja podporządkowuje sprawy krajowe interesowi państwa, t. j. w tem, iż obrad nad ustawą wojskową, mającą zabezpieczyć całość i byt Austrji na zewnątrz, delegacja polska nie przerywała poruszeniem wniosków sejmowych, chociaż jej te wnioski mocno leżą na sercu. Z zestawienia więc obu tych zdań wypływa, że delegacja wniesie je po uchwaleniu ustawy wojskowej, ale nie że się ich zrzeka.

Czynności delegacyj.

Posiedzenie delegacji austrjackiej z dnia 16. listopada.

Zastępca przewodniczącego dr. Kaiserfeld otworzył posiedzenie o godz. 12. następującą przemową: „Najj. Pan powołał delegację do ponowienia czynności na dzień dzisiejszy do Pesztu. Mnie przypadł w udziale zaszczyt otworzyć te ponowione posiedzenia delegacji zastąpionych w Radzie państwa królestw i krajów, gdy niestety szanowny nasz przewodniczący przeszkodzony jest w osobistem pojawieniu się pośród nas. Stosownie do zasadniczej ustawy państwowej o delegacjach dla spraw wspólnych, będzie nam przedłożony budżet wspólny na rok 1869. Zbadamy go, i wspólnie z delegacją węgierską poweźmiemy uchwałę.

„Pamiętni obowiązków naszych wobec JM. cesarza, państwa i tych, którzy nas wysłali, szybko przystąpimy do załatwienia powierzonych nam spraw, i chociaż wobec okoliczności, opanywujących nasze położenie będzie to trudną rzeczą, to uda się patrjotyzmowi i przezorności panów pogodzić szczęśliwie potrzeby państwa z tem co kraje mogą dostarczyć. Ogłaszam posiedzenie za otwarte.“

Zabrał potem głos kanclerz państwa, br. Beust, i rzekł: Przypadło mi w udziale pozdrowić na tem miejscu delegację Rady państwa. Znajdujemy się tą razą w węgierskiej stolicy, ale w charakterze moim, jako minister wspólny, mogę pożądać zaszczytu powitania tu członków delegacji. Pojawienie się w tych salach delegacji Rady państwa nadaje dualistycznemu ukształtowaniu się monarchii tem wybitniejszą cechę, ale — przynajmniej wedle mego przekonania — jest to tylko wzmocnieniem i ustaleniem, lecz nie osłabieniem i zachwianiem obopólnego związku.

Tłumaczy potem kanclerz nieobecność ministra wojny, który jest chory, i przedkłada preliminarz kosztów utrzymania ministerstw wspólnych, jak również memorjał, dotyczący organizacji ministerstwa spraw zewnętrznych.

Minister finansów, br. Becke, przedkłada szczegółowy preliminarz budżetu wspólnego ministerstwa finansów, najwyższej Izby obrachunkowej, a wreszcie preliminarz państwowy ogólny.

Na wniosek br. Pratobevery przystąpiono do wyboru komisji budżetowej. Wybrano 24 członków, których nazwiska w numerze przedwczorajszym podaliśmy.

Następne posiedzenie nieoznaczone.

1. posiedzenie delegacji węgierskiej z dnia 16. listopada.

Przewodniczący Paweł Somsich. Ze strony rządu są: Br. Beust i zastępca jego br. Orczy, br. Becke z zastępcą Weningerem, a zamiast ministra wojny był obecny jenerał Aleksander Benedek. Oprócz tego byli obecni następujący węgierscy ministrowie: Hr. Andrassy, Gorove i br. Lonyay.

Przewodniczący wita zgromadzoną delegację serdeczną przemową, w której konstatuje, że zgromadzenie to opiera się na legalnej podstawie, i jak długo dotycząca ustawa nie utraciła mocy obowiązującej, tak długo niema nikt prawa dążyć do jej zmiany drogami ubocznemi. „To były moje słowa przy pożegnaniu Wysokiego zgromadzenia przy zamknięciu poprzedniej sesji delegacyjnej, i powtarzam je także dziś przy ponownem jej otwarciu.“

Br. Bela Orczy przedkłada preliminarz budżetowy ministerstwa spraw zewnętrznych na r. 1869 i memorjał o reorganizacji biur jego.

Radca sekcyjny Weninger przedkłada projekt budżetowy wspólnego ministerstwa finansów i najwyższej Izby obrachunkowej, a jenerał Benedek przyrzeka przy najbliższej sposobności przedłożyć projekt budżetu wspólnego ministerstwa wojny.

Na wniosek prezydenta podzieliło się potem zgromadzenie na następujących trzy komisyj:

1. Komisja wojskowa. *a*) Armia lądowa: Bartal, Banffy, Bano, Wolfgang Bethlen, Bitto, Bottka, Csengery, Erdödy, hr. Esterhazy, Hertelendy, Klapka, Maniu, Mihalovics, Rajner, Szapary, Trefort, Tolnay; *b*) marynarka: Faur, Fülöp, Fehderfeld, Karolyi, Lator, Lipthay, Antoni Zichy, br. Zichy, Ujfalussy.

2. Komisja dla spraw wewnętrznych: Balomiri, Branovaczky (Dapsi), Bujanovics, Dellimanics, Hajnald, Huszar, Kalnoky, hr. Majlath, Pulszky, Radics, hr. Szecsenyi, hr. Szecsenyi Em., Szilagyi, L. Tisza.

3. Komisja finansowa: Anyos, Csaky, L Horvath, br. J. Kemeny, Nemeth, Jul. Szapary, Szelestey, Szitanyi, Szögyenyi, hr. Józef Zichy jun., Zsedenyi, Mik. Vay, Vodjaner i Vojnics.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. Następne posiedzenie nieoznaczone.

Tegoroczna sesja delegacyj podwójnie budzić będzie zajęcie, ponieważ polityka zagraniczna wejdzie w tok dyskusji. Br. Beust zamierza w obszerniejszej mowie wyłuszczyć obecny stan Europy, a mowa ta posłuży zapewne za wątek do zajmujących rozpraw, a może i rozmaitych interpelacyj. Delegacja węgierska, jak słychać, nie myśli czekać na mowę kanclerza, i wystąpi z interpelacją względem stanu rzeczy w Rumunii, jej nadużyć w Siedmiogrodzie i całej postawy księstw Naddunajskich.

Cztery węgierskie komisje już się ukonstytuowały. Komisja spraw zewnętrznych obrała sobie na przewodniczącego Majlatha a Pulszkyego na referenta; komisja wojskowa Czengerego na przewodniczącego, Bartala na jego zastępcę a Treforta na referenta; komisja finansowa Szegyönyego na przewodniczącego a Horvatha na referenta; a wreszcie komisja marynarska hr. Jerzego Karolyego na przewodniczącego, a hr. Antoniego Zichego na referenta.

Na wtorkowem posiedzeniu komisji wojskowo-budżetowej delegacji węgierskiej poruszono między innemi kwestję, jak należy traktować Pogranicze wojskowe, które Węgrzy uważają za składową część państwa korony św. Szczepana.

Węgierska komisja delegacyjna dla innych działów budżetowych odbyła posiedzenie przedwczoraj, w środę. Zastanawiano się na tem posiedzeniu, jak należy traktować kwestję kosztów zarządu długu wspólnego, bo tego nie uznali dotychczas Węgrzy za sprawę wspólną.

Austrjacka delegacja wysadziła dopiero ze swego łona komisję wojskową i marynarską, a komisji dyplomatycznej i dla spraw ministerstwa finansów niema jeszcze. Zwraca to powszechną uwagę. Chociaż sprawozdawca z obrad delegacyjnych nowej *Pressy* twierdzi, że powolność ta austrjackiej delegacji ma być niby wynikiem tajemnych usiłowań rządu, to wiadomości tej brak wszelkiego prawdopodobieństwa, i mimowoli nasuwa się każdemu przypuszczenie, iż opóźnianie to pochodzi ztąd, że Niemcy korzystają z przymusowego położenia Węgrów, którym mandaty wygasają w dniu 10. grudnia, i umyślnie przewlekają jak mogą swoje prace.

Już odbyły się w Peszcie pierwsze posiedzenia obu wojskowo-budżetowych komisyj delegacyjnych, austrjackiej we środę, a węgierskiej we wtorek. Niemcy mają być zdecydowani do bezwzględnego kreślenia i obcinania pojedynczych, przez rząd preliminowanych pozycyj budżetu wojskowego, chociaż z góry wiedzą, że ostatecznie na nic się to nie przyda, bo gdy zarządzone zostanie wspólne głosowanie, to wszystkie głosy węgierskie, Polacy i wojskowi przeważą szalę na korzyść propozycyj rządowych. Korespondenci z delegacyj do pism wiedeńskich otwarcie piszą, że Niemcy będą tak postępywać Węgrom na przekór. Każdy, nawet niebardzo głęboki polityk łatwo osądzi, czy tę bezcelną przekorę można nazwać taktem politycznym.

Budżet wydatków wspólnych na rok 1869 przedłożony delegacjom, składa się z pięciu działów, z których najobszerniejszy zawiera budżet ministerstwa wojny. Podajemy tutaj ogólny przegląd całkowitego budżetu.

Co do budżetu ministerstwa spraw zewnętrznych, preliminowano na rok 1869 wydatki w sumie 4,180.040 złr. tj. o 83.181 złr. mniej jak w roku przeszłym.

Dodatek ze strony państwa na opędzenie zwyczajnych wydatków na wojsko, preliminowano na rok 1869 w sumie 72,250.000 złr.

Doliczywszy do tego preliminowane w etacie ministerstwa skarbu na emerytury dla wojskowych 1,200.000 złr., wypada suma 73,450.000, w porównaniu z przyzwolonym na rok 1868 dodatkiem państwa w sumie 68,699.610 złr. większa o 4,750.360 złr.

Na pokrycie wydatków wojskowych nadzwyczajnych w r. 1869 żąda rząd 6,593.798 w porównaniu z przyzwoloną i na rok 1868 sumą 25,994.852 złr., mniej o 19,401.053 złr., ogólna suma wydatków na wojsko wynosi w porównaniu z 1868 r. mniej o14,650.694 złr.

Wydatki zwyczajne marynarki wojennej preliminowano na rok 1869 w sumie 7,491.877 złr.

Doliczywszy do tego preliminowane w etacie ministerstwa skarbu na emerytury 16.000 złr., wypada suma 7,508.477 złr., tyleż co pozwolono w roku 1868.

Wydatki nadzwyczajne marynarki wojennej na rok 1869 preliminowano w sumie 1,980.604 złr. w porównaniu z przyzwoloną na rok 1868 sumą 868.000 złr., więcej o 1,112.604 złr.

Całkowita suma wydatków ministerstwa wojny na rok 1869 wynosi w preliminarzu 89,532.879 złr. zatem w porównaniu z przyzwoloną na rok 1868 sumą 103,070.969 złr. mniej o 13,538.090 zł.

Dla ministerstwa skarbu przyzwolono na rok 1868 na zarząd centralny, kasę centralną i departament rachunkowy 132.300 złr.; suma wydatków na też tytuły wynosi w preliminarzu na 1869 rok 143.262 złr.

Budżet najwyższej wspólnej Izby obrachunkowej na rok 1868 ustanowiono w sumie 90.700 złr., a na rok 1869 preliminowano sumę 102.650 złr., zatem więcej o 11.950 złr.

Całkowita suma wydatków wspólnych na rok 1869 wynosi 94,377.664 złr.

Na pokrycie tych wydatków przeznaczone są najprzód nadwyżki z dochodów celnych po strąceniu sum, zwrócić się mających przy podatku konsumcyjnym w sumie 7,927.000 złr., pozostałoby więc jeszcze do pokrycia 86,450.664 złr.

Z tego przypada na królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa kwota 70 prc. wynosząca 60,515.465 złr., na kraje korony węgierskiej 30 prc. tj. 25.935.199 złr.

Na rok 1868 ustanowiono wydatki spraw wspólnych po strąceniu dochodów celnych w sumie 73,494.338 złr., a oprócz tego pozwolono na pokrycie nadzwyczajnych wydatków wojskowych 25,994.852 złr., marynarki wojennej 868.000 złr., ogółem 100,357.190 złr.

Z tego przypadło na królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa 70,250.033 złr., na kraje korony węgierskie 30,107.157 złr.

Z porównania budżetów obu lat wynika, że wydatki budżetu wspólnego na rok 1869 wynoszą w preliminarzu mniej o 13,906.526 złr., zatem prestacja królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa wynosiłaby mniej o 9,734.568 złr., a prestacja krajów korony węgierskiej mniej o 4,171.958 złr., przyczem jednak należy wziąść na uwagę, że w roku zeszłym na pokrycie wydatków nadzwyczajnych armii i marynarki miano do rozporządzenia pozostałość kasową kasy centralnej.

Wydatki zwyczajne budżetu armii rozpadają się na następujące pozycje: Zarząd centralny, władze i oddzielne gałęzie administracyjne 2,704.985 złr., zostający w służbie u dworu jenerałowie, oficerowie sztabowi i wyżsi, tudzież gwardje i król. węg. straż koronna na rachunek etatu wojskowego 145.522 złr. — wojsko: *a*) wyższe komendy i sztaby 1,442.944 złr., *b*) korpusy wojsk i ogólne wydatki na wojsko 20,502.050 złr., *c*) pociągi wojskowe 255.714 złr., wojskowe zakłady naukowe 1,281.328 złr., magazyny prowiantów 573.651 złr.; magazyny pościeli 51.246 złr., komisje mundurowe 273.430 złr., arsenały artylerji 3,193.160 złr., składy materjałów pociągowych 137.614 złr., arsenały pionierskie 34.000 złr. administracje budowli wojskowych 2,812.245 złr., wojskowy instytut geograficzny 257.112 złr., wojskowe zakłady sanitarne 2,014.755 złr., fundusze zaopatrzenia 10,521.643 złr., wojskowe zakłady karne 62.210 złr., rozmaite wydatki 222.075 złr. Pogranicze wojskowe 1,004.047 złr., prowianty 12,851.616 złr., żywność dla żołnierzy 7,745.383 złr., mundury i pościele 6,432.343 złr., uzupełnienia 904.917 złr., ogółem 75,224.000 złr.

W rubryce na pokrycie znajdujemy własne dochody wojska: 3,174·000 złr., pozostaje więc do pokrycia suma 72,250.000 złr.

Wydatki nadzwyczajne budżetu armii dzielą się następnie: Na uzupełnienie uzbrojenia nową bronią 961.517 złr., na budowle fortyfikacyjne i uzupełnienie rekwizytów polowych inżynierji 1,328.591 złr., budowle portowe w Pograniczu wojskowem 39.300 złr., przeniesienie części piechoty i strzelców do okręgów asenterunkowych 200.000 złr., mundury i broń z powodu podwyższenia siły zbrojnej 1,464.390 złr., razem 3,993.798 złr. w. a.

Wydatki nadzwyczajne przechodowe, a mianowicie: pensje wojskowych nadliczbowych 2 miliony 600.000 złr., zatem wydatki nadzwyczajne wynoszą ogółem 6,593.798 złr.

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. *Börsenztg.* donosi, że w poniedziałek odbędzie się może posiedzenie Izby panów. O ile sądzić można ze sprawozdań z obrad komisji wojskowej, wcale nie zanosi na to, aby wiadomość ta się sprawdziła. Z szczególniejszą energią krząta się p. Schmerling około największego opóźnienia załatwienia tej sprawy, chcąc sobie tym sposobem zarobić tanim sposobem chociażby na jaką taką popularność u bezmyślnej gawiedzi niemieckiej.

Jeden z paryzkich korespondentów do *Independance Belge* podaje niejakie szczegóły o nocie okólnej br. Beusta w sprawie nowej ustawy wojskowej do reprezentantów dyplomatycznych państwa Austrjacko-węgierskiego za granicą. Okólnik datowany jest d. 8. b. m. Głównym celem tego aktu jest odjąć ile możności niepokojący, wojenny charakter tej ustawie. Wykazano w nim bardzo dowodnie, że armia austrjacka zaledwie po kilku latach będzie w stanie doprowadzić faktycznie wojsko do cyfry 800.000. W depeszy tej tak wymownie dowiedziono bezsilności Austrji, że piszący o tem korespondent robi konkluzję, iż wobec takiego położenia rzeczy, przymierze Austrji niewiele przydałoby się Francji w razie nagłej wojny.

Zawikłania między dworem austrjackim a Rzymem, które zaczęły się przy sposobności zaprowadzenia ustaw wyznaniowych, nie uspokoiły się bynajmniej, ale żar ten tleje nieustannie w popiele powierzchownej uprzejmości dyplomatycznej. Przy każdej sposobności wybitnie występuje na jaw niezgodność zasadnicza między obecnym gabinetem austrjackim a kurją apostolską. I tak donosi *N. fr. Presse*, że z powodu podróży nuncjusza papiezkiego, msgr. Falcinellego, po Galicji, „która dała powód do tylu ultramontańskich demonstracyj“, miał minister spraw wewnętrznych, dr. Giskra, domagać się u kanclerza, br. Beusta, aby wyrobił usunięcie nuncjusza z posady jego przy dworze wiedeńskim. Ale jak rząd wiedeński nie jest zadowolony z nuncjusza papiezkiego we Wiedniu, tak znowu w Rzymie niechętnie miano przyjąć wiadomość o mianowaniu austrjacko-węgierskim ambasadorem przy dworze tamtejszym, hr. Trautmannsdorfa, a to tem bardziej, że jest wieść, jakoby on miał polecenie działać tam w duchu, przychylnym polityce włoskiej, t. j. starać się o opuszczenie zupełne terytorjum państwa Papiezkiego przez wojska francuzkie.

Drugim powodem do niezadowolenia Rzymu jest fakt, że ministerstwo austrjackie miało postanowić pozwolić w Austrji na tworzenie się lóż wolnomularskich. Doniesieniu temu zaprzeczono dawniej, ale pokazuje się, że opierało się ono na prawdzie.

Francja. Wyroki, które sąd policji poprawczej wydał przeciw osobom, oskarżonym w demonstracji na cmentarzu Montmartre, podpadają we wszystkich niepodległych dziennikach bardzo surowej krytyce. Proces sam, zamiast pomódz, zaszkodził tylko rządowi. Adwokaci, broniący obżałowanych, a między nimi szczególnie Gambetta, mówili takie rzeczy, jakich Napoleon nie słyszał od czasu zamachu stanu. Z drugiej strony opozycja zyskała nowych zwolenników. Już dziś mówią o mającym się wkrótce pojawić nowym dzienniku opozycyjnym, który wychodząc w wielkim formacie, będzie rozszerzał zasady „nnii liberalnej“. Przy piśmie tem mają pracować najznakomitsze osobistości, należące do wszystkich antinapoleońskich stronnictw. Nowy ten dziennik wyjdzie pod napisem *la Coalition*.

Hr. Montalembert, który z powodu przystąpienia do aktu spełnionego na dniu 2. grudnia, nie mógł podpisać się na liście składek, zbieranych na pomnik dla Bandina, wezwał właściciela liberalno-katolickiego dziennika *Correspondant*, aby tenże rozpisał subskrypcję w swem piśmie.

Figaro donosi, że minister sprawiedliwości, Baroche przesłał okólnik wszystkim cesarskim prokuratorom, a minister spraw wewnętrznych, Pinard, wszystkim prefektom na prowincji, w których to dwóch dokumentuch wyraźnie jest powiedziane, że władze powinny stłumiać każdą publikację, tyczącą się wypadków z d. 2. grudnia.

Poseł włoski, Nigra, udaje się temi dniami do Compiègne. Należy on do drugiej serji zaproszonych. Do serji trzeciej, składającej się z „serdecznych“ znajomych, wpisano ambasadora austrjackiego, ks. Metternicha, i pełnomocnika pruskiego, hr. Solms (!).

W Paryżu krąży plotka, jakoby cesarzowa kazała, za pośrednictwem pani Carlotte, wynurzyć Don Karlosowi swoje sympatje, i jakoby sam cesarz żądał przez usta jenerała Castelnau od exkrólowej Izabeli abdykacji na rzecz małego księcia Asturji.

Constitutionnel przerwawszy długie milczenie, zajął się w jednym z ostatnich numerów mową lorda Stanleya, którą nazywa „obliczoną na to, aby w przededniu wyborów wywrzeć wielki wpływ na publiczną opinię.“ Rzeczony dziennik nie przytacza pojedynczych ustępów, gdyż jak sam powiada, francuzki czytelnik będzie przyjmował z wielką oględnością wszystkie słowa lorda Stanleya, tyczące się polityki zagranicznej.

Anglia. Mowa lorda Stanleya, którą mamy przed oczyma, jest nadto długa, byśmy ją mogli przytoczyć w dosłownem brzmieniu. Podajemy z niej tylko celniejsze ustępy, odnoszące się do polityki zagranicznej.

Wspomniawszy o reformie wyborczej, o zabiegach Anglii około utrzymania europejskiego pokoju, tudzież o załatwieniu nieporozumień z Ameryką, minister rzekł: „Przyszłość Europy jest okryta ciemnością. Zazdrość i podejrzliwa czujność dwóch wielkich mocarstw militarnych przyczyniły się pod pewnym względem do zrodzenia obaw. Te olbrzymie uzbrojenia na całym

---

x.

Po kilkudniowym odpoczynku kazano ruszyć dalej w drogę. Dokąd i poco, nie pytano. Naładowane arby ruszyły dalej. Arba, jest to wóz o 2 kołach bardzo wysokich, 6 do 7 stóp, i z hołoblami. Przy braku mostów na arykach jest to może wóz jedynie praktyczny. Koła te nie mają żadnego okucia i zdają się bardzo wątłemi. Nieraz zdaje się, że się arba w oczach rozwali, dzwona powylatują, ale wóz idzie jeszcze długo i trzyma się. Pękniętą część poganiacz, *arobszczyk*, w minutę odmienia albo złamaną wiąże *arkanem* (sznurem z wielbłądziej szerści), i poprawiona arba znowu służy do przewiezienia jakich 20 pudów na kilkaset wiorst.

Moskale jednak bez oszustwa nigdzie się obejść nie mogą. To też Z. (75) mówi: „Przy najmywaniu arb nie obeszło się podobno bez oszukaństwa; przynajmniej Sartowie najęci w Taszkiencie, byli przekonani, że mają jechać tylko do Chodżentu — a trzeba dodać, że nawet do tego miejsca najmywali się z niechęcią“. W czasie wyprawy widząc się oszukanymi, zaczęli biedacy umykać, porzucając konie i wozy. Ucieczki te były tak częste, że Moskale stawiali przy wozach oddzielne straże i „na noc furmanom zdejmowali buty“ (by zmienić na gorsze). „Gdy po przybyciu do Chodżentu wyjaśniło się, że to wyprawa do Buchary, ucieczki te jeszcze się wzmogły. Część zrozpaczonych Sartów, jak sam widziałem na własne oczy, w Chodżencie przy przeprawie oddziału przez Syr-Darję rzuciła się z końmi i arbami do rzeki wobec całego oddziału moskiewskiego, i w pław dopadła szczęśliwie przeciwnego brzegu, ocalając się od wszelkiego prześladowania, bo policji ziemskiej nie było“.

Zamiast chomątów zakładają na konie krągłe poduszki, a Sart siadając konno i opierając się z całej siły na hołobli, okłada nahajem konia, byle się uwolnić od nahajek Urusów.

Wedle świadectwa samychże Moskali, jestto naród bardzo przyjacielski i przychylny. Gdy więc wojska nie grabiąc już i nie mordując weszły do miasta, przyjmowali sołdatów po przyjacielsku, jakby dawnych znajomych. Uderzali ręka w rękę, gładzili przyjacielsko po brzuchu i nazywali *tamyr*, (przyjaciel, znajomy). Na sławę żołnierzy trzeba powiedzieć, że od czasu powrotu mieszkańców do miasta, wypadki grabieży i w ogóle krzywd mieszkańców były bardzo rzadkie“.

Nie dziw, że chęć obronienia się od tych rzadkich grabieży i krzywd zrobiła ludność po rzezi przyjacielską dla najezdnika. W Ura-Tinbe, jak w ogóle w ziemiach muzułmańskich, kradzież jest prawie nieznana. Korespondent *St. Petersburgskich Wiedomosti* z Chodżentu świadczy (nr. 215), że i u Sartów jest nieznana. Parę wypadków zdarzyło się w czasach ostatnich, ale złodziejami byli Kirgizy lub też sami cywilizatorowie. Bezpieczeństwo mienia u nich jest tak wielkie, że sklepów nie zamykają, tylko na noc jakbądź zakładają deskami. Przypisują to drakonicznym prawom, istniejącym w Azji środkowej. Za małą kradzież odcinano tam palce, za większą całą rękę. Mojem zdaniem, to uszanowanie cudzej własności leży bardziej w charakterze i usposobieniu całego narodu, niż w obawie kary. Moskwa ma jeszcze sroższe kary na polityczne przestępstwa, niż Azja na kradzież, jednak Moskwę zawsze nurtować będą spiski, zamachy, konspiracje, pokąd nie będzie przerobiona na naród niezaborczy i nie tak dziki, jak obecnie. Dla czegożby srogość kar miała uczyć wyznawców islamu szanowania cudzej własności?

Zapomniałem przytoczyć jeszcze, że za grabieżą Moskale nauczyli biedne sieroty sartskie żebrać, wymawiając: „*Christa radi*“ (dla Chrystusa), i już w parę dni po szturmie ta biedota wyciągając rączęta do sołdatów, wołała: „*Radi Christa*“. Zapewne poda to kiedyś powód do ogłoszenia w Turkiestanie prawosławia jako wiary i wyznania całego ludu. i zacznie się chrzest, przypominający niedawne nawracanie unitów na prawosławie na Litwie i Rusi przez Moskwę.

(C. d. n.)

kontynencie stały się źródłem niebezpieczeństw. Głównem uczuciem, panującem tamże, nie jest chęć wojny, lecz obawa aby do wojny nie przyszło. Mimo to nie tracę nadziei, że owa od dwóch lat nad Europą wisząca burza może jeszcze przeminie. Spojrzyjcie na oba mocarstwa, Francję i Prusy. Cóż mogą Prusy zyskać przez wojnę: Absolutnie nic. Prędzej czy później przeprowadzą one z pewnością pod swoją hegemonią zjednoczenie całych Niemiec. Lecz zapytacie, czy Francja na to zezwoli? Z pewnością nie, gdyby do tego przyszło dziś lub jutro. Sądzę jednak, że francuzcy mężowie stanu uważają ten rezultat jako rzecz nieuniknioną, że walka z naturalnym prądem zdarzeń nie przyniosłaby żadnych korzyści, i że naród, liczący 40 milionów mieszkańców, bogaty w naturalne i nabyte namiętności, tudzież szczycący się przez nikogo niezaprzeczonym patrjotyzmem, jest sam przez się zanadto silnym, aby potrzebował obawiać się czegokolwiek od swoich sąsiadów. Stronnictwo wojenne jest we Francji nierównie mniejsze, aniżeli o tem sądzą za granicą. Dzisiejszy Francuz ze swym przemysłem, swoją skromnością, swem zamiłowaniem do drobnych oszczędności, swoją niechęcią ku wydatkom wojskowym, dobrze się przedtem namyśli, zanim popuści wodze dawnym namiętnościom narodowym — potrącającym go do wojny. Wprawdzie praktyczne rozstrzygnięcie kwestji zawisło od jednego tylko męża. Lecz zna on lepiej jak każdy inny usposobienie swoich poddanych, i wie czego oni żądają. Według mego przekonania, jeśli powody do wojny będą jeszcze uchylane przez dwa lata, to już sam przesyt i wycieńczenie mogą spowodować częściowe rozbrojenie — i wtedy sprawy będą mogły rozwijać się tak samo pokojowo, jak dawnemi laty. Rzecz zrozumiała, że my uczynimy wszystko, aby spowodować taki a nie inny rezultat, lecz czyniąc to, powinniśmy czynić tylko w pewnych, ściśle określonych granicach. Myśmy powinni okazywać przyjazne usposobienie dla każdego narodu, i powinniśmy starać się jak długo można nie wchodzić w żadne sojusze. Naszym najszczerszym sprzymierzeńcem jest kanał la Manche!"

O kwestji wschodniej lord mówił temi słowy: „Nikt nie zaprzeczy, że na Wschodzie gromadzi się burza. Może ona prędko nadejdzie, może dopiero za lat parę, ale niewątpliwie nadejść musi. Nikt nie zaprzeczy, że na ten stan rzeczy musimy zwracać naszą uwagę. Przed 15 laty nie spostrzegliśmy niebezpieczeństwa we właściwej chwili, i dlatego, mimo ogólnej niechęci, musieliśmy wziąść udział w krymskiej wojnie. Nie sądzę, aby niebezpieczeństwa, grożące dziś państwu Tureckiemu, był tej samej co dawniej natury. Dziś nie tyle zewnętrze, jak wewnętrzne niebezpieczeństwo grozi temu państwu. Ani sojusze z zagranicą, ani gwarancje europejskie nie mogą obronić żadnego państwa przed finansową ruiną i wewnętrznym buntem. W takich razach każdy kraj powinien się zgodzić na swój los." O hiszpańskiej rewolucji Stanley wspomniał krótko, zapewniając, że Anglia pozostanie w tej sprawie neutralną, bo to największa usługa, jaką temu narodowi może oddać. Przy końcu mówił o bilu reformy.

Wybory do angielskiego parlamentu, o ile o nich wiemy z londyńskich telegramów, wypadły pomyślnie dla liberalnego stronnictwa, które w zreformowanej Izbie będzie miało przeważną większość. Zanim jednak będzie można wydać sąd ostateczny, należy czekać ukończenia wyborów.

Hiszpania. Z Madrytu piszą pod dniem 14. bm. do jednego z pism zagranicznych:

„Serrano i Topete popierają ciągle kandydaturę księcia Montpensier. Prim nie zabrał jeszcze głosu w tej sprawie, a więc jedni sądzą, że chyba on sam jest owym kandydatem, podczas gdy inni utrzymują, że Prim układa się ciągle z dworem lizbońskim. To ostatnie przypuszczenie nabierze więcej prawdopodobieństwa, jeśli się zważy, że nowomianowany portugalski poseł w Paryżu, p. Avila, przejeżdżając temi dniami przez Madryt, zrobił marszałkowi Serrano tylko wizytę etykietalną, ministra spraw zewnętrznych, Lorenzanę, całkiem ominął, a natomiast kilkakrotnie i do tego bardzo długo konferował z marszałkiem Primem. Z tego, co dyplomata ten mówił w Madrycie, możnaby wnioskować, że Don Ferdinando przezwyciężyłby wstręt, jaki dotychczas czuje do hiszpańskiej korony. Lecz tem silniej lud portugalski okazuje się nieprzyjaznym temu projektowi. Książę Hohenzollern, zięć Don Ferdinanda, jest do tego stopnia nieznacznym i niezdolnym człowiekiem, że sam dwór portugalski dziwi się niemało, jak opinia publiczna mogła się jego osobą bodaj chwilę zajmować. — W tej części armii, którą dowodził Novaliches, istnieje takzwane stronnictwo „jenerałów", które chciałoby księcia Asturji ze stosowną rejencją, i niejeden mniema, że podróż hr. Cheste do Paryża tyczy się tej sprawy, ponieważ jenerałowie chcieliby od exkrólowej otrzymać odpowiednie instrukcje. Karliści trzymają się jeszcze oględnie w głębi. Ich gierylasy są już uorganizowani i oczekują tylko hasła z Paryża, aby natychmiast wyruszyć w pole. Republikanie stoją także na uboczu. O ile można się przekonać z dotychczasowych objawów — stronnictwo to szczyci się przewagą w całej Andaluzji."

Rzym. Rzymski korespondent, piszący do *Pall-Mall-Gazette*, podaje następujące sprawozdanie ze słów, które papież miał wyrzec do przedstawicieli Danii i Anglii w czasie swego ostatniego pobytu w Civittavecchii. Papież zwrócił się najpierw do reprezentanta Danii i rzekł: „Pan przedstawiasz mocarstwo, zajmujące wprawdzie małą przestrzeń ziemi, które jednak odwagą swoją cały świat zdziwiło. Ono broniło praw swoich wobec tych, którzy nadużywając własnej siły, targali cudze prawa." Potem odezwał się papież do angielskiego pełnomocnika temi słowy: „Anglia, mój panie, opuszczając Danię, uczyniła źle, bardzo źle, gdyż nietylko obowiązek, ale i własne jej interesa nakazywały jej bronić napadniętego kraju. Postępowania tego nie można dostatecznie potępić, było ono bowiem zgubne tak dobrze dla Danii, jak i Polski. Jeżli Anglia będzie działała dalej w ten sam sposób, to wkrótce sama się przekona, że się poniżyła." Osoby, znajdujące się w pobliżu papieża, cisnęły się tak gwałtownie, aby słyszeć jego słowa, że aż estrada, na której był tron wzniesiony, trząść się zaczęła. Papież zachwiał się, lecz szybkim zwrotem uchronił się od upadku, poczem zawołał: „Nie bójcie się! Tron papiezki może upaść, ale papież nigdy nie runie!" — Widoczne wymysły korespondenta.

O misji tajnego radcy Wałujewa do Rzymu pisze wiedeński korespondent *Pester Lloyda*, że tyczy się ona najpierw przejścia wielkiej księżny Marji, ewentualnej żony króla bawarskiego, na łono kościoła katolickiego (!!!), tudzież zawiązania lepszych stosunków między Rzymem a Petersburgiem i utworzenia w tem ostatniem mieście papiezkiej nuncjatury.

Moskwa. Konferencja do pocisków pękających uchwaliła, iż mniejsze pociski od 400-gramowych, tj. około 10łutowych, mają być wykluczone. Z tego wynikałoby, że większe pociski mogą być używane dlatego, iż nie tyle są puszczane na ludzi, ile na przedmioty, któreby zniweczyć chciano. Ale wobec wynalazków sztuki puszkarskiej, jak kartaczówki i tym podobne, któreż państwo zechce poddać rewizji swoje artyleryjskie tajemnice?

Telegram petersburgski mówi, że rząd moskiewski zamierza wydać ułatwienia dla podróżnych, przybywających do Moskwy. Równocześnie jednak napotykamy okólnik pruskiego ministra spraw wewnętrznych, który ostrzega wszystkich podróżnych, udających się do Moskwy, aby się nie narażali na odmowę wstępu, jeśli się nie zaopatrzą w najdokładniej wizowane paszporta.

Jenerał-gubernator Litwy zniósł stan wojenny w guberniach wileńskiej, z wyjątkiem miast Wilna i Trok z ich powiatami, tudzież w powiatach wołkowyskim, kobryńskim, słonimskim i prużańskim, a to od 6. listopada.

Kronika.

— **Mianowanie.** Na przedstawienie proboszcza w Podgrodziu, ks. dr. Grzegorzka, nadała Rada szkolna posadę rzeczywistego nauczyciela w Podgrodziu pomocnikowi przy szkole głównej w Starym Sączu, p. Ludwikowi Trzecieckiemu.

— **Kaznodzieja**, jeden z najznakomitszych polskich, ks. Hieronim Kajsiewicz, przybył temi dniami z Paryża do Lwowa. Zamierza on kilka kazań powiedzieć, a pierwsze powie w katedrze, w niedzielę o godzinie 10tej rano.

— **Zgubiony kolnierz futrzany**, a przez rzetelnego człowieka znaleziony, został złożony w administracji *Gazety Narodowej*, gdzie go właścicielka po udowodnieniu własności i wynagrodzenin fatygi znalazcy odebrać może.

— (*M.*) **Bibliografia.** Wyszedł we Lwowie nakładem p. Malza I. zeszyt *Czytelni dla izraelitów polskich.* Broszurka ta zawiera na początku treściwy a jasny wykład znaczenia świąt i uroczystości żydowskich, skreślony przez p. Daniela Neufelda, znanego w piśmiennictwie polskiem jako pierwszy izraelita, który pomyślał o szerzeniu polszczyzny między swoimi współwyznawcami w drodze piśmienniczej. Następują potem dwa wspomnienia dziejowe: jedno o przedstawieniu się żydów papieżowi podczas soboru kostnickiego; a drugie z czasów wojen kozackich kiedy to tylu żydów wymordowano. Na pamiątkę tych rzezi ustanowili rabini polscy post osobny. Wszyscy żydzi poszczą na tę pamiątkę w dniu 20. miesiąca *Sivan*, ale pewnie mało który z nich wie, jakie ma znaczenie ta uroczystość. W końcu zamieszczono dwa wierszyki p. t.: „Modlitwa izraelitki", piosenka prosta a serdeczna i „Pułkownik Berko". Najlepiej może scharakteryzujemy tendencję tego wierszyka, podając pierwszą jego zwrotkę:

„Był to Berko sławny żyd!
Człek sumienny — Polak prawy;
Nie kwaterką, nie szacherką,
Lecz się krwią dorobił sławy!
Nikt sobie nie miał za wstyd
Służyć pod nim — bo choć żyd,
Był on tęgim wojownikiem,
Przytem panem pułkownikiem."

Gorąco życzyćby należało, aby pojedyncze zeszyty tej *Czytelni* jak najczęściej wychodziły, ale jeszcze goręcej pragnąć powinniśmy, aby ta pierwsza książeczka jak największe znalazła rozpowszechnienie w nieoświeconych masach ludności żydowskiej, by tym sposobem zawarte w niej światłe i poczciwe myśli spopularyzowały się.

Nakładem Wydawnictwa *Czytelni Ludowej* w Krakowie wyszedł ilustrowany Kalendarz ludowy. Jest to w Galicji pierwszy tego rodzaju kalendarz. Zamieszczone w nim artykuły są pióra najlepszych pisarzy w ludowej literaturze polskiej, pisane stylem lekkim i prostym, dla każdego zrozumiałym i miłym, a treść ich sumiennie i z wielką znajomością rzeczy dobrana. Nietylko dla samego ludu, ale i dla tych mógłby ten kalendarz posłużyć ku rozrywce i pożytkowi, co nie liczą siebie do ludu. Drzeworyty są bardzo dobre, po największej części rysunku p. Eliasza, a rznięte w Warszawie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawie wybuchu zarazy na bydło w 3. dzielnicy, otrzymaliśmy od fizykatu miejskiego następujące pismo: „W *Gazecie Narodowej* z dnia 17. listopada b. r. w szpaltach, dla artykułów przemysłu i gospodarstwa przeznaczonych, wyczytaliśmy, że w naszem mieście Lwowie na ¹/₄ pod nr. 335 w realności p. kapitana F. pojawiła się zaraza na bydło, którą dopiero, gdy już 8 sztuk odeszło, jako księgosusz skonstatowano, — dalej, że władze miejscowe żadnych środków ostrożności nie zarządziły, a nakoniec, ponieważ w tej realności jest dziedziniec przechodni i komunikacja przez mieszkańców tego domu łatwa, więc nie będzie to nic dziwnego, jeżeli usłyszymy, że w naszem mieście zaraza na bydło się rozszerzyła.

„Fizykat miejski, mając dokładną wiadomość od pierwszych początków pojawienia się tej choroby w powyżej wymienionej realności, poczuwa się do obowiązku sprostować powyższe doniesienie w sposób następujący:

„Prawdą jest, że na ¹/₄ w podanej realności wybuchła ta choroba, księgosuszem zwana, prawdą jest także, że nietylko 8 ale nawet 9 sztuk u tegoż p. kapitana F. z jednej stajni na tę zarazę odeszło; lecz jest to całkiem nieprawdą, ażeby tę chorobę dopiero po padłych 8 sztukach jako księgosusz skonstatowano, przy pierwszej albowiem padłej jałówce doniesiono natychmiast magistratowi o tym wypadku i zarządzono zarazem wszelkie środki ostrożności, nie czekając rezultatu weterynaryjno-policyjnej sekcji; — a gdy po kilku dniach znowu dwie sztuk jednej nocy odeszło, nie dozwolono już nawet przewozić te padłe krowy na zwykłe miejsce do sekcji weterynaryjno-policyjnej przeznaczone, tylko sekcjonowano je na miejscu przy zachowaniu wszelkich ostrożności sanitarno-policyjnych, i zagrzebano ścierwo w dobrze opłoconym ogrodzie, według istniejących weterynaryjno-policyjnych przepisów; również jest także nieprawdą, ażeby dziedziniec tego domu był przechodnim, jest on bowiem i opłocony i porządną bramą i furtką zamknięty.

„Z tych więc okoliczności wynika, że przy pierwszych wypadkach już wiedziano, z jaką chorobą ma się do czynienia, kiedy zarządzono natychmiast wszelkie środki ostrożności i takowych ani na godzinę nie odwoływano; postawionej zaś straży polecono pilnować, aby pozostałego ścierwa nie wynoszono, a ścieżki, którędy padlinę wyciągano, wyskrobać i oczyścić, dalej poruczono tej straży przestrzegać, ażeby żadnej komunikacji z jakiemkolwiekbądź bydłem a tym domem nie było; żeby zaś wszelką komunikację tak ściśle zamknąć, aby nikt ani do domu, ani z domu nie wychodził, tego ani istniejące przepisy sanitarno-policyjne nie wymagają, ani też ze względów ludzkości byłoby możliwem, dziewięć rodzin, mieszkających w tym domu, na areszt domowy kondemnować. Do dziś rozszerzenia tej zarazy nie spostrzeżono; środki ostrożności przepisami zastrzeżone jak najściślej się zachowują.

Lwów d. 18. listopada 1868.

Dr. *Mosing*, fizyk miejski."

(Dla uspokojenia publiczności bardzo jesteśmy wdzięczni fizykatowi miejskiemu za powyższe wyjaśnienie. Dwie uwagi tylko pozwolimy sobie dołączyć do niego. Przepisy weterynarskie, o ile wiemy z praktyki, nakazują za pojawieniem się i skonstatowaniem zarazy w pewnej stajni nie czekać, aż cała stajnia powoli wyzdycha, bo przez dłuższe trwanie zarazy w jednem miejscu, pomnoży się niebezpieczeństwo rozwleczenia choroby, lecz podają bardzo dosadny środek stłumienia zarazy — przez wypałkowanie bydła podejrzanego. Powtóre moglibyśmy wymienić świadków, którzy w niedzielę ubiegłą, nie wiedząc wcale nic o zarazie w wzmiankowanej realności, broczyli tam po śniegu zakrwawionym, i żadna straż ich nie ostrzegła, ani też nie uważała na to, by psy okoliczne nie lizały tych szczątków padliny, w każdym razie nieoględnie transportowanej ze stajni do ogrodu. Świadkowie ci mają także bydło u siebie, i dowiedziawszy się później, w jak niebezpiecznem miejscu byli, musieli ścisłą przedsiębrać desinfekcję własnej osoby, żeby sobie nie zanieść klęski na własną oborę; *P. r.*)

Ostatnie wiadomości.

Ungarischer Lloyd donosi d. 18. listopada, że wydanie księgi czerwonej spóźniło się z powodu dodrukowywania okólnika, który został rozesłany do dworów zagranicznych względem zmiany tytułu państwa. *N. fr. Presse* dodaje przytem, że w sprawie tej zmiany poprzedni prezydent ministrów, książę Auersperg, żądał udziału Rady państwa. Herbst i Plener byli także za tem. Natomiast Andrassy, Beust, Giskra, Berger i Brestl uważali to za zbyteczne.

Delegacja węgierska ma na myśli nie przyzwalać większego ordynarjum w budżecie wojskowym, nad to, jakie było r. 1868, i chce wykreślić nadwyżkę, żądaną na rok 1869 w kwocie 4¾ miliona złr. Donosi o tem całkiem kategorycznie *Pester Lloyd.*

Z Pesztu telegrafują do *Pressy* d. 18. b. m.: Ekstraordynarjum budżetu wojny wynosi 6.593.700 złr., z tego przypada na sprawienie broni 961.000. na budowę portów 39.000, dyslokacja 200.000, nowe budowle 400.000, sprawienie mundurów 1.464.000, na oficerów nadliczbowych 2,500.000.

Sekcja budżetu wojny obrała jen. Gablenza przewodniczącym, a Vidnlicha sprawozdawcą etatu marynarki.

Słychać, że w węgierskiej delegacji nie będzie żadnej interpelacji co do agitacyj rumuńskich, sprawę tę bowiem wyjaśnia księga czerwona.

Z Pesztu d. 19. listopada donosi telegram. Dr. Brestl i hr. Taaffe przybędą tu jutro rano; br. Beust odjeżdża dziś do Wiednia. Rechbaner postawił wniosek względem ryczałtowego obcięcia etatu wojskowego. Przyszłe posiedzenie delegacji Rady państwa we wtorek.

Sejm zagrzebski przyjął d. 18. b. m. przez aklamację ugodę z Węgrami. Koloman Bedekowicz ma być mianowany ministrem kroackim, Wakanowicz prezydentem trybunału semptemwiralnego.

Paryzka *Epoque* ma doniesienie z Wiednia, że przygotowywał się zjazd cesarza Franciszka Józefa z królem pruskim, ale w Berlinie nagle odstąpiono od tej myśli.

Pogrzeb Rotszylda odbył się w Paryżu d. 18. b. m. przy niezmiernym udziale ludności.

Monitor wieczorny z dnia 18. listopada donosi, że baron Talleyrand za powrotem swoim do Petersburga doznał bardzo łaskawego przyjęcia u cara Aleksandra, który przy tej sposobności gratulował sobie z powodu pokojowego usposobienia, którem przejęci są osobiście monarchowie Europy. Car okazał się wzruszonym sympatją, objawioną przez cesarza Napoleona z powodu wypadku, jaki się wydarzył w. księciu Aleksemu.

Z Florencji telegrafują d. 18. listopada, że minister wojny postanowił rozpuścić na nieograniczone urlopy klasę wieku z r. 1843, a klasę wieku z r. 1836 zupełnie uwolnić. — Dnia 18. b. m. nastąpił wielki wybuch Wezuwiuszu.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Peszt d. 20. listopada. W sekcji budżetu wojskowego minister wojny złożył wyjaśnienia i dał do zrozumienia, że wniesie o przyzwolenie dodatku za rok 1868.

Komisja budżetowa na walnem posiedzeniu wykreśliła niektóre pozycje, między temi 3.600 złr. z pensji Rechberga.

Berlin d. 20. listopada. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza, by Prusy poczyniły jakie oświadczenia względem polityki rumuńskiej.

Paryż d. 20. listopada. *La France* zaprzecza, by rząd przedsiębrał przeciwko dziennikom nadzwyczajne środki z powodu subskrypcyj na pomnik Baudina.

Kursa z dnia 19. listopada 1868, godzina 2. min. —. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 59.75. Akcje Karola Ludwika 213.25 Kolej siedmiogrodzka 147.50. Akcje kredytowe —.—. Akcje banku narodow. —.—. Kolej południowa 186.—. Kolej państwowa 287.—. Kolej fiiufkirch. 162.50. Kolej lwowsko-czerniowiecka 172.75. Kolej północna 196.25. Kolej Rudolfa I. emisji 143.25. Kolej Rudolfa II. emisji —.—. Kolej Franciszka Józefa 160.75. Kolej alföldzka 149.75. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 66.60. Losy 1864 r. 102.10. Losy 1860 r. —.—. Napoleondor 9.33½. Pruski knrant 1.72¾. Usposobienie stałe.

Kursa z dnia 19. listopada 1868, godzina 6. min. 15. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 59.90. Akcje kredytowe 230.90. Akcje Karola Ludwika 213.50. Kolej południowa 186.60. Kolej państwowa 289.90. Losy z 1860 r. 88.—. Kolej alföldzka 149.75. Akcje kolei Elżbiety 176.—. Akcje banku anglo-austr. 170.75. Kolej Rudolfa 143.50. Akcje banku narodowego —.—. Kolej północno-zachodnia —.—. Napoleondor 9.34. Usposobienie bardzo stałe.

Paryż. Renta 71.80.

Wrocław. Pszenica 84. Żyto 68. Owies 42. Rzepak zimowy 192. Koniczyna —.

Berlin. Moskiewskie banknoty 83½. Akcje kredytowe 98½. Galicyjska kolej 93. Kolej państwowa 166. Wiedeń 86¼. Usposobienie mdłe. Pszenica —. Żyto 55¾. Owies 33½.

Wiedeń 18. listopada.	Płacą zł.	Płacą ct.	Żądają zł.	Żądają ct.
% Metaliki na wal. austr.	55	25	55	35
„ Pożyczka narod.	63	90	64	00
„ Metaliki na m. k.	58	20	58	30
„ Obl. ind. niż. austr.	86	50	87	50
„ „ „ węgierskie	75	25	75	75
„ „ „ chor. i sław.	77	00	77	50
„ „ „ galicyjskie	67	20	67	60
„ „ „ bukowińskie	67	00	67	50
„ „ „ siedmiogrod.	71	00	71	75
Losy.				
Obligacje gal. pożyczki głodowej z r. 1866	101	00	101	50
Losy poż. z r. 1839 (całe)	175	50	176	00
„ „ „ 1854 po 250 złr. 4%.	81	50	82	00
„ „ „ 1860 po 100 złr. 5%.	95	75	96	25
„ „ „ 1864 po 100 złr.	102	40	102	60
„ „ srebrnej z r. 1864	69	75	70	25
„ „ z r. 1865	72	25	72	75
„ zakładu kredyt. po 100 złr.	141	75	142	25
„ ks. Esterhazego	160	00	170	00
„ ks. Salm	41	00	42	00
„ hr. Palfy	33	00	33	50
„ ks. Klary	35	50	36	50
„ hr. St. Genois	34	00	34	50
„ ks. Windischgrätz	22	50	23	00
„ hr. Waldstein	21	50	22	50
„ Rudolfa	13	50	14	25
Listy zastawne.				
Banku narodowego w monecie konw. (10letn. do los.)	97	75	98	00
Banku narodowego w walucie austr. (10letn. do los.)	92	50	92	60
Galic. Zakł. kred. 4%.	73	75	74	25
Gal. bank hipoteczny	86	25	86	75
Austr. Zakładn kred. ziem.	102	25	102	75
Akcje banków i przem.				
Banku narod. austr.	827	60	828	00
„ anglo-austr	170	75	171	00
Zakł. kred. dla h. i przem. po 200 zł,	226	80	227	00
Kolei półn. Ferdynanda	1958	00	1962	00
„ Karola Ludwika	213	75	214	00
„ czerniowieckiej	172	25	172	75
Prior. kolei Kar. Lud. za 100 I. emis.	97	00	98	00
„ „ lw. czern. za 100 (1867).	82	00	82	50
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	9	31	9	32
Augsb. 100 złr. nr.	97	70	97	90
Frankf. n. M. 100	97	90	98	10
Hamb. 100 mark.	86	35	86	40
Londyn 10 fnt.	116	80	116	95
Paryż 100 frank.	46	35	46	40
Paryż 18. listopada.				
Renta 3%.	71	80	00	00

CENNIK GIEŁDY. we Lwowie dnia 19. listopada.	Płacą w. a. zł.	Płacą w. a. ct.	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw.	213	25	214	25
Kolei Lwow. Czern.	173	00	174	00
Banku hyp. galic.	71	50	72	50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy	172	00	173	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. m. k. (bez kupona)	78	20	78	70
Tow. kred. gal. w. a. (bez kupona)	74	50	75	00
Banku hypot. galic. (bez kupona)	88	10	88	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	67	50	68	10
dtto. Wk. krakow.	00	00	00	50
dtto. Ks. bukowiń.	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866	100	75	101	75
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. em.	00	00	00	00
dtto dtto Lw. Czern. I. emisji	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. dtto	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	41	5	46
Dukat cesarski	5	46	5	52
Napoleond'or	9	26	9	34
Półimperjał rosyjski	9	35	9	45
Rubel srebrny rosyjski	1	76	1	81
dtto papierowy dtto	1	59	1	60¼
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	72¼	1	73¼
Srebro	115	25	116	50

Sprzedano: Obligi indemnizacyjne galic. po 67.90. Napoleondor po 9.22. Rubel moskiewski papierowy po 1.58¾. — Kukurudzianą mąka cetnar 4.36 (grudzień-marzec bez akcyzy ab dworzec czerniowiecki). Spirytus wiadro 80% tral. 41 miar 12.50 (ab dworzec kolei Sądowa Wisznia.)

(Nadesłane.)

Od lat 10 użycie Syropu Chrzanowego z Jodem p. Grimault coraz więcej się rozprzestrzenia. Używany zamiast *Tranu* ze sztokfiszu w leczeniu dzieci, szczególniej sprawia bardzo pomyślne skutki. Obliczono, że w samym Paryżu rocznie przepisują go lekarze więcej jak *dwudziestu tysiącom dzieci*, kiedy idzie o *rozpędzenie nabrzmienia gruczołów na szyi, przeciw bladaczce, rozmiękłości ciała, strupom na głowie i na obliczu, brakowi apetytu itd.* Zaopatrzenie się w ten środek stało się koniecznem w każdej licznej rodzinie. Na wiosnę i w jesieni każda przezorna matka dwa lub trzy flakony powinna dzieciom dać do wyżycia; jest to niezawodny sposób zapobieżenia słabościom i rozwinięcia ciałotworu dzieci. **M. R.** 3005 1-8

Polak, który na trzech uniwersytetach matematyki, fizyki i historji słuchał, poszukuje w Galicji miejsca jako guwerner. Bliższa wiadomość pod adresem: **Carl Spiegelberg's Inseraten-Comptoir, Berlin,** Wallstrasse 97. 3072 2—5

Dla chorych na gardło i płuca

Dra Duroget'a Meksykańska herbata balsamiczna.

Lüdenscheid 18. lipca 1868. Upraszam pana, ponieważ pańska herbata*) stan choroby pana J. Dedial znacznie polepszyła, odwrotną pocztą nadesłać i mnie także tej słynnej herbaty. 2812 1—2

Frydryk Scheidler, krawiec.

*) Dr. *Duroget'a Meksykańskiej herbaty balsamicznej* dostanie jedynie prawdziwej we Lwowie w aptece **A. Berlinera**. Cena pakietu 1 złr. 80 ct.

NB. Honorarjum nigdy nieprzepada gdyż takowe odpłaca się sowicie najmniejszą próbą.

☞ Za opłaconem nadesłaniem 2 złr. w. a. (w rekomendow. liście) rozsyłam instrukcję, jakim sposobem można z kapitału około 45 złr. w. a. w uczciwy sposób osiągnąć **dochód** przeszło **1000** złr. Również i dla **dam** stosowne. Adres: **F. Adolf Richter** in Duisburg am Rhein.

☞ Że instrukcji tej nie należy na równi stawiać z innemi tego rodzaju ofertami, niemającemi żadnej wartości, dowodzi następujący list: „D... (w Czechach) 24. lipca 1868. Odnosząc się do pańskiej przesyłki (instrukcji) z dn. 23 bm. dziękuję panu najuprzejmiej, i widzę ku mojemu największemu zadowoleniu, iż mam do czynienia z człowiekiem honorowym... itd. Pańskiej odwrotnej odpowiedzi wyglądając, dziękuję panu jeszcze raz jak najmocniej za to, żeś mnie pan nie zawiódł. **Jan Franciszek Janeczek.**" 3029 3—3

W dobrym gatunku dobrze watowane

surduty zimowe

dobry towar, a robota najsumienniejsza

☞ złr. 14, ☜

Futra do podróży

podbite szopami lub rysiami

☞ złr 30, ☜

następnie jak najtańsze:

Surduty zimowa krótkie	od złr. 6	do złr. 14
Surduty zimowe w dobrym gatunku	od złr. 14	do złr. 30
Palta	od złr. 8	do złr. 28
Surduty myśliwskie	od złr. 6	do złr. 22
Surduty jesienne	od złr. 6	do złr. 20
Szlafroki	od złr. 8	do złr. 28
Haje do podróży z kapuzami	od złr. 8	do złr. 30
Futra do podróży	od złr. 30	do zł. 120
Futra do wychodu na miasto	od złr. 40	do zł. 200
Spodnie zimowe	od złr. 4	do złr. 14
Kamizelki rozmaite	od złr. 2·50	do złr. 10

jak najmocniej zalecamy

w magazynie sukni

firmy 2703 128 200

Keller & Alt,

Wien, Graben Nr. 3. 1. Stock, zum „Stock im Eisen", Ecke der Kärntnerstrasse.

☞ Zamówienia z podaniem objętości piersi (dokoła piersi i pleców), objętości w stanie (dokoła korpusu), wysokości w kroku (ściśle od kroku aż do ziemi) wykonuje się sumiennie i dołącza się kwit gwarancyjny, w którym oświadczamy, że sprowadzane od nas suknie przyjmujemy bez korowodów napowrót, gdyby się nie przydały.

☞ Przenoszone suknie, a mianowicie 200 przenoszonych już surdutów zimowych sprzedajemy bardzo tanio mniej zamożnym.

Postawiwszy sobie za zadanie zakupywania wszystkiego za gotówkę, tudzież zważywszy, że mamy bezpośrednie stosunki z fabrykami krajowemi i zagranicznemi a następnie postępując z wszelką ścisłością jak najrzetelniej, wszelkich dołożymy starań, ażeby wszelkim żądaniom jak najlepiej i najtaniej zadosyć uczynić.

Z poważaniem

Keller & Alt, Graben Nr. 3, 1. Stock zum „Stock im Eisen".

2729 39—?

Jestto nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw najuporczywszym zatwardzeniom, żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, gośćcowi (reumatyzmowi, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia panien i w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia przez czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastósowane do klimatu Polski.

Dostać można we Lwowie w aptece pp. **P. Mikolascha i Z. Rukera** pod Srebrnym orłem, w Krakowie w aptece p. **Redyka** w Brodach w aptece p. **Franzosa.**

3085 1—1

Do Żegoty Domejki — Kosmos — Chorowód Polski

(3) wiersze **Bohdana Zaleskiego**

wyszły w I. zeszycie ***Strzechy*** 1869 nakładem **F. H. RICHTERA** we Lwowie.

Milion 780.920 guldenów w 14.000 wygranych

zawiera nowa wielka loterja frankfurcka. Do ciągnienia pierwszej klasy można już dostać losów i kosztuje jeden cały los 6 złr., półlosu 3 złr., ćwierćlosu 1½ złr. w. a. Polecenia uprasza się jak najspieszniej nadsyłać pod adresem: 3023 4—9

M. Morenz in Frankfurt a. M.

L. 7055.

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Tarnowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy mięsa dla publiczności chrześciańskiej i izraelickiej na czas od 1. stycznia aż do końca grudnia 1869 licytacja publiczna na dniu 7. grudnia 1868, o godzinie 10 zrana w sali ratu za odbytą będzie. Każdy licytant będzie obowiązany złożyć do rąk komisji licytacyjnej wadjum w sumie 2.000 złr. w. a.

Warunki licytacji będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone, wolno one jednak i przed terminem licytacji w tutejszej przejrzeć registraturze. 3059 2—3

Tarnów dnia 9. listopada 1868.

PASTYLKI
UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

aptekarza, laureata cesarskiej akademii medycznej w Paryżu.

Wyborny ten środek zapisywanym jest przez najznakomitszych lekarzy Francji, przeciw rozstrojeniu funkcji trawienia żołądka i kiszek, jak np. *w bolach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, w odęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce* i w chorobach wątroby i krzyża.

Znajdują się we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera i Zygmunta Rukera**; w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego*; w Brodach w apt. pana *Franeosa*; w Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szuttera*; w Pradze w składach materjałów aptecznych pana Fr. Všetečky. 3013 1—16

Latarnie gospodarskie

do zupełnie bezpiecznego oświetlania **stajen, magazynów, młynów, piwnic, strychów,** po cenach: 1 złr. 60 cent., 2 złr. 20 cent., 2 złr. 80 centów; w wielkiej i małej liczbie u

E. Jülke w Wiedniu Neubaugasse Nr. 1.

☞ Skład wszelkich gatunków lamp olejnych (Moderateur), kamfinowych, jako też przedmiotów kuchennych i do domowego gospodarstwa potrzebnych. 2847 9—12

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** itp.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Krakowie w apt. p. Brunona Miczyńskiego. 2829 7—24

Główna wygrana

250.000 złr.

przy nastąpić mającem na dniu **1. grudnia b. r.** wielkiem losowaniu kapitałów pożyczki premiowej, założonej i gwarantowanej przez c. k rząd austrjacki z roku 1864, wynoszącej **129 milionów 983.000 guldenów.**

Między 400.000 wygranemi jest wysokich wygranych 20 po **250.000**, 10 po **220.000**, 60 po **200.00**, 81 po **150.000**, 20 po **50.000**, 20 po **25.000**, 121 po **20.000**, 90 po **15.000**, 171 po **10.000**, 352 po **5000**, 432 po **2000**, 783 po **1000**, 1350 po **500** i **155** złr., jako najniższa kwota każdego wyciągnionego losu.

Żadna z pożyczek loteryjnych nie nastręcza tyle widoków wygrania, jak powyższa, a każdemu nadarza się sposobność o małej wkładce wygrać **250.000** złr. 3017 3—6

Jeden los z numerem serji i wygranej kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr. w. a. w banknotach.

Zlecenia łaskawe wykonują się za przesłaniem należytości niezwłocznie i sumiennie, po uskutecznionem ciągnieniu rozsyłają się listy wygranych każdemu udział biorącemu bezpłatnie, wygrane zaś wypłacają się natychmiast. Uprasza się zatem o udawanie się wprost do

J. Breycha

Handlungshaus in Frankfurt am Main, grosse Friedbergerstrasse 41.

Apteka w Brodach jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela J. Liskowacka w Brodach. 3037 3—3

Poszukuje się

Klucznicy

do zarządu gospodarstwem kobiecem, rozumiejącej się na praniu i prasowaniu, z dobremi rekomendacjami,— zgłosić się do zarządu majątku: **Jezierzany** poczta **Monasterzyska.** 3069 2—?

L. 5776.

Obwieszczenie.

W kancelarji Dyrekcji szpitalu powszechnego we Lwowie odbędzie się na dniu 23. listopada r. b. o godzinie 10. zrana, z zastrzeżeniem potwierdzenia przez Wys. Wydział krajowy, publiczna licytacja, w celu zabezpieczenia potrzeb szpitalu powszechnego na czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1869 na następujące przedsiębiorstwa:

a) na dostawę chleba i bułek,
b) „ „ słomy,
c) „ „ mydła i świec,
d) „ „ nafty,
e) „ „ wina,
f) „ „ naczynia szklannego i glinianego;
g) „ roboty szklarskie.

Przedsiębiorcy chęć licytowania mający winni przed rozpoczęciem licytacji do rąk komisji licytacyjnej złożyć wadjum, mianowicie:

a) na dostawę chleba i bułek	1200	złr.
b) „ „ słomy	80	złr.
c) „ „ mydła i świec	60	złr.
d) „ „ nafty	90	złr.
e) „ „ wina	80	złr,
f) „ „ naczynia szklan.	20	złr.
„ glinian.	20	złr.
g) „ roboty szklarskie	40	złr.

Bliższe warunki ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem licytacji. 3047 3—3

Z Zarządu szpitalu powszechnego
we Lwowie dnia 11. listopada 1868.

Świeżo zniżony cennik

3044 2—100

składu fabrycznego.

optycznych wyrobów
J. FEIGLSTOCK

rzedtem **Neuhöfer & Feiglstock** w Wiedniu **verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51.**

vis-a-vis dem neuen Opernhause.

1 okulary w stal lub róg oprawne z najlepszemi periskopicznemi szkłami, wypukłe lub wklęsłe	złr. 1.20
1 okulary zwane Invisible	złr. 2.50
1 okulary złote	złr. 6.—
1 okulary złote bez oprawy	złr. 4.50
1 okulary srebrne	złr. 3.50
1 tornetka rogowa	złr. 1.—
1 tornetka szyldkretowa	złr. 4.—
1 cwikier (Pince-nez) w kauczukowej oprawie	złr. 1.—
1 detto „ w szyldkretowej „	złr. 3.—
1 detto „ w stalowej „	złr. 1.50
1 detto Invisible	złr. 3.—
1 detto w srebro oprawny	złr. 3.50
1 detto w złoto oprawny	złr 16.—

Perspektywy teatralne, achromatyczne czarno-lakierowane od złr. 7.— } i wyżej.
detto w oprawce skorzanej od złr. 9.— } i wyżej.
detto w opraw. z kości słon. od złr. 12.— } i wyżej.
Dalowidy najlepszego gatunku . . złr. 6.— } i wyżej.
Perspektywy polowe i artyleryjskie po złr. 24.— i 28.—
Mikroskopy, lupy, rajscajgi, płynomierze, termometry, barometry itd. itd *po najniższych cenach.*

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast za pobraniem pocztowem, a nieodpowiednie przedmioty bywają wymieniane na inne.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczą szybko i nieochybnie rzeżączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Cie. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam Kopajwy, za pomocą klejowatości, przygotowuje pigułki z esencji Matiko i balsamu Kopajwy.

Pigułki te nietylko że zawsze skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet niemają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopajwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem Grimault et Cie. 3011 1—16

Dostać można: we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera i Rukera**; w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Rzeszowie w aptece p. *Szuttera*; we Wiedniu w składzie materjałów aptecznych *Raabe* i *Röder*; w Pradze w składach materjałów aptecznych pana Fr. Všetečky.

Skład główny
SYROPU PAGLIANO
z Florencji, jedynie w aptece **A. BERLINERA** we Lwowie.
Cena flaszki 1 złr. 20 ct. Przy większej ilości znaczny rabat.

Oprócz tego utrzymuje także na składzie 2779 4—9
Papier dla pp. fotografów
w najlepszym gatunku.

Stanisław Jekiel

przy rogu ulicy Szerokiej we Lwowie, poleca w największym wyborze.

	od zł. ct.	do zł. ct.
Albumy na 25, 50, 100, i 200 fotografij	— 25	— 20
Biżuterje bronzowe a mianowicie:		
Broszki, kulczyki, łańcuszki, medaljony i kalendarze wieczne i t. p.	— 10	— 5
Batogi	— 70	— 3
Cukiernice	— 40	— 3
Czapki męzkie zimowe	2 —	— 10
Czépki włóczkowe damskie i dziecinne	— 75	— 5
Cygarniczki i garnitury podróżne piankowe	— 10	— 6
Chustki fularowe i Cachenez jedwabne i wełniane	1 25	— 4
Chustki damskie bawełniane i wełniane	— 40	— 10
Dzwonki stołowe	— 25	— 5
Domina do gry	— 75	— 3
Fajki tureckie i piankowe	— 10	— 2 50
Figurki stearynowe	— 25	— 3
Guziczki do kołnierzyków, manszet i t. p.	— 3	— 1 50
Grzebienie do włosów	— 15	— 1 50
Krawatki jedwabne	— 12	— 2
Kołnieżyki męzkie stojące i wykładane	— 15	— 40
Koszule męzkie perkalowe i płócienne	1 25	— 3 50
Kaftaniki bawełniane i wełniane	1 20	— 4
Kalesony płócienne bawełniane i wełniane	1 15	— 4
Koce bawełniane drukowane, i wełniane	225	— 12
Kufry damskie i męzkie	1 —	— 12
Kałamarze	— 12	— 10
Kalosze damskie i męzkie	1 —	— 3 50
Lampy naftowe	— 60	— 10
Lichtarze	— 25	— 3
Laski	— 25	— 2
Lornetki teatralne i dalekowidze	3 —	— 8
Lusterka	— 12	— 1 50
Mydła wiedeńskie i francuzkie	— 10	— 1
Maszyny do tarcia czekolady, cukru i t. p.	1 10	— 2
Młotki do tłuczenia mięsa	— 45	— 75
Necesserki damskie do szycia i męzkie do podróży	— 25	— 10
Notatki	— 3	— 1
Pularesy na pieniądze, tytoń i cygara	— 15	— 5
Plaidy męzkie	8 —	— 25
Pachnidła francuzkie, angielskie i wiedeń.	— 40	— 3
Rzemienie do Plaidów	40 —	— 75
Rękawiczki zimowe męzkie i damskie	— 60	— 1 50
Szelki	— 35	— 1 50
Szczotki do zębów, paznokci, włosów i sukień	— 10	— 2 50
Szaliki jedwabne, wełniane i włóczkowe	— 20	— 4 50
Spodnice włóczkowe damskie po	— —	— 5 75
Szkarpetki bawełniane, niciane i flanelowe	— 35	— 1 25
Scyzoryki	— 15	— 3 —
Torby damskie i podróżne	— 90	— 3 50
Toaletki damskie i męzkie	— 75	— 5 —

Niemniej rozmaite galanterje, które po najtańszych cenach sprzedaje.

W nadziei, iż P. T. Szanowna Publiczność o rzetelności, i taniości towarów w moim składzie się przekonała, raczy mię przeto i nadal swoimi względami zaszczycać.

Wszelkie polecenia z prowincji uskuteczniane będą w jak najkrótszym czasie i punktualnie.

3078 1—3 ***Stanisław Jekiel.***

☞ **Nowa księgarnia wywozowa.** ☜

Najznakomitsze i najlepsze książki,

przepyszne dzieła, staloryty, dzieła klasyczne

po niepraktykowanych dotąd bajecznie nizkich cenach!!!

Kardynalna zasada handlu, dostarczać publiczności dzieł jedynie kompletnych i poprawnych, a gdyby nie przydawały się, zamieniać książki na inne według upodobania.

Meyer's Universum. Prachtkupferwerk mit über 200 sehr fein ausgeführten Stahlstichen, die schöne Octavausgabe 5 Bde. nur 7 fl. **Balzac,** von Plinius dem Jüngsten, die kleinen Leiden des Ehestandes, sehr pikant, mit vielen Illustrationen, eleg., nur 2⅓ fl.! — 1) **Schiller's sämmtliche** Werke im Prachtbande. 2) **Göthe's sämmtliche** Werke. Vollständige Cotta'sche Original-Pracht-Ausgabe (1865), feinstes Papier, schöner Druck, mit den prachtvoll ausgeführten **Kaulbach'schen** Stahlstichen. 3) **Lessing's Werke** im Prachteinbande; alle drei Werke zusammen nur 12 fl.! — **Feierstunden.** Prachtkupferwerk mit hunderten von feinen Stahlstichen, Farbendruckbildern, Holzschnitten, nebst Text der besten und beliebtesten Schriftsteller der Neuzeit 3 Bde. Grösstes Octav-Format. Alle 3 Bde. nur 4 fl.! — **Grosses vollständiges** Conversations-Lexicon, neueste Auflage, vollständig in 15 starken Gross-Octavbänden von A—Z. statt 40 fl. nur 12 fl.! — **Casanova's** Memoiren. Beste deutsche Ausgabe mit sehr vielen Illustrationen in 17 Bden. nur 14 fl.! — 1) **Shakespeare's sämmtliche Werke.** Neueste deutsche Ausgabe in 12 Bden. mit feinen Stahlstichen, in reich mit Gold verzierten Einbänden. 2) **Die Kaiserbrüder.** Histor. Roman in 4 Bden. über 1100 Seiten stark; einer der schönsten historischen Romane der Neuzeit (der allein im Ladenpreis 10 fl. kostet), beide Werke zusammen nur fl. 5.87.! — **Das berühmte Buch der Welt** (Stuttgart Hoffmann), Prachtkupferwerk mit hunderten von Stahlstichen und kolorirten Kupfern nebst Text von den ersten, besten Schriftstellern nur 3 fl. Die Jahrgänge von 1860—65 sauber gebunden, nur 16 fl. — **Die Jesuiten.** Aus dem Leben und Treiben derselben. 2 starke Octav-Bände nur 1¾ fl. — **Mühlbach's** Louise, Romane. 19 Bde., nur 4 fl. — **Dr. Reuth.** Die Fortpflanzung des Menschen, abhängig von dem freien Willen beider Geschlechter. Mit anatomischen Abbildungen nur 3 fl.! — **Neueste Roman-Bibliothek.** Eine Sammlung Romane von den ersten, besten Schriftstellern. 2½ starke Octavbände nur 5 fl.! — 1) **Kaltschmidt's** Fremdwörterbuch neueste Auflage, ca. 20.000 Worte enthaltend. 2) **Strodtmann's Rohana,** ein Liebesleben in der Wildniss. Eleg. geb., beide Werke zusammen nur 1⅓ fl.! — **Die Freimaurer.** Aus dem Leben und Treiben derselben. 2 starke Bde., sehr interessant nur 1⅓ fl.! — 1) **Griesinger. Die alte Brauerei** oder **Criminal-Mysterien** von **New-York.** 3 starke Bde., über 1000 Seiten stark. 2) **Emigranten-Geschichten** aus dem amerikanischen Leben. 2 starke Bände. Beide Werke zusammen nur 3 fl. (Nebenstehende beide Werke schildern in novellistischer Form, doch durchaus wahrheitsgetreu die Zustände Nordamerikas). 1) **Neuer Hausschatz** für die Jugend, herausgegeben von den ersten, besten Schriftstellern, die schönsten Erzählungen enthaltend, unter Anderm Lebensbeschreibungen, aus der Länder- und Völkerkunde etc. etc., gr. Octav über 600 Seiten stark, mit vielen Abbildungen, eleg. geb. 2) **Tanz-Album** für 1869. Die neuesten und beliebtesten Tänze für Pianoforte enthaltend, beide zusammen nur 3 fl.! — **Neueste Gedichtensammlung** der ersten und besten Dichter, wie: Schiller, Göthe, Rückert, Lenau etc., etc., sauber gebd., nur 1 fl! — **Göthe's Philosophie.** Eine Zusammenstellung seiner Ideen über **Leben, Liebe, Ehe Freundschaft, Erziehung, Religion, Moral, Politik, Literatur, Kunst und Natur,** aus seinen sämtlichen poetischen und wissenschaftlichen Werken. 7 starke Bände, statt 10 fl. nur 2 fl.! — 1) **Dr. Le Plat.** Das Geschlechtsleben in der Liebe und Ehe. 2) **Gründlicher Rathgeber** für das Leben in und ausser der Ehe. Belehrung über die Geschlechts-Verhältnisse des Menschen etc. 3) **Neuester persönlicher** Schutz, ärztlicher Rathgeber in allen geschlechtlichen Krankheiten (versiegelt), alle drei Werke zusammen nur 2⅔ fl.! — **Sammlug der pikantesten und interessantesten** Hamburger Novellen, 24 starke Octav-Bände. Ladenpreis 60 fl., nur 11 fl.! — **Neueste populaire** Natur Geschichte der drei Reiche, über 600 Seiten Text und mit über 300 prachtvoll colorirten Kupfern, in reich mit Gold verziertem Einbande, nur 3 fl.!

Bezpłatnie otrzyma każdy dający choćby najmniejsze zlecenie cały zbiór powieści i opowiadań najlepszych autorów w 3 tomach. — Zamawiający za kwotę 10 złr. otrzymają także: **„Göthe's Philosophie"** w 7 sporych, tomach; przy większych zamówieniach staloryty, dzieła klasyczne itd.

☞ **Uwaga.** Wszelkie zlecenia będą niezwłocznie uskuteczniane, a to w celu zadowolnienia publiczności pod każdym względem. Udawać się należy tylko wprost pod adresem: Export-Buchhandlung von

S. A. Meyer,

Bücher-Exporteur in Hamburg,

alter Steinweg 57.

☞ **Książki nie podlegają opłacie cłowej ani podatkowej.** ☜

Ponieważ z państwa Austrjackiego nie wolno ściągać należytości za pobraniem pocztowem, uprasza się przeto o nadsyłanie należytości w gotówce. Ceny w walucie austrjackiej. 3027 1—1

Herbatę od 2 ftw. zaczawszy posyłamy na prowincję *franco.*

Własnie otrzymaliśmy świeży transport

przednich

Herbat chińskich

i polecamy szczególnie:

Herbatę czarną, zbiór majowy po	złr. 3
„ **kwiatową,** mieszankę warszawską	„ 4

Inne gatunki od złr. 1.60 do 5 złr. za funt w. p.

Polecamy również:

Stary Rum indyjski, duża flaszka złr. 2 40, półflaszki złr.	1.30	
Najlepszy Rum z Jamaiki „ „ 1.50, „ ct.	80	
Dobry Rum krajowy, duża flaszka złr. 1 i 1.20, pół 50 i 60 ct.		
Piękny cukier po zniżonej cenie	38	ct. za funt
Przednią Kawę Ceylon	76	„ „ „
„ „ **Kuba**	72	„ „ „

Wina, Rosolisy i inne towary kolonialne jak najtaniej.

Markiewicz i Wojczyński

3060 1—3 w rynku l. 161, pod „Morskiemi Rakami".

Cenniki szczegółowe rozsyłamy na żądanie *franco.*

Filia c. k. uprz. austr. Towarzystwa zastawniczego

we Lwowie

udziela **pożyczki** na **kosztowności, towary, ziemiopłody, papiery państwowe i przemysłowe** na podstawie oszacowania jak najwyższego, oraz uskutecznia zlecenia kupna i sprzedaży.

Na przedmioty z prowincji w zastaw nadesłane, zaliczkę przypadającą odsela się odwrotną pocztą.

Prócz tego załatwia powyższa Filia, zezwalając na wszystkie możliwe ułatwienia, wszelkie interesa, leżące w obrębie określonym statutami, a na dotyczące ustne i pisemne zapytania najchętniej i bezzwłocznie daje wszelkie potrzebne wyjaśnienia. 2803 6—8

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Druk Kornela Pillera.